

Dziś w „Szczęśliwej Siódemce” do wygrania 2.000.000!

GAZETA

Współczesna

Czwartek

DZIENNIK REGIONALNY Nr 131 (12 528) A, Cena 1000 zł BIAŁYSTOK, ŁÓDŹ, SUWAŁKI 9 lipca 1992 r. Lukrecji, Weroniki,

◆ Bezpieczeństwo europejskie i rola NATO w jego utrzymaniu — to główny temat rozmów, jakie przeprowadził w pierwszym dniu swej wizyty w Polsce przewodniczący komitetu połączonych szefów sztabów USA gen. Colin Powell. Spotkał się on z kierownikiem MON Januszem O-nyszkiewiczem, szefem biura bezpieczeństwa narodowego przy Kancelarii Prezydenta RP Jerzym Milewskim oraz szefem sztabu generalnego WP gen. dyw. Zdzisławem Stelmazukiem.

SKROCIE

◆ Prywatni importerzy gotowi są zalać kraj benzyną 94-oktanową pod warunkiem, że jej litr będzie w stacjach kosztował 7200 zł. Dostawcy ci nie sprowadzają obecnie takiej benzyny, uznając przedsięwzięcie za nieopłacalne.

◆ Wspomaganie systemu bankowego, kredyty dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz długoterminowe kredyty mieszkaniowe — to podstawowe cele, na które Polska chciała by wykorzystać od początku 1993 r. miliard dolarów z funduszu stabilizacyjnego Złotówki.

◆ Na podstawie wtorkowej decyzji premiera Agencja Rynku Rolnego zwolniła z rezerw państwowych 120 tys. ton pszenicy, która kierowana jest do PZZ-ów, składających wcześniej wnioski o korzystanie z tych rezerw.

◆ W środę rano uciechły walki w Sarajewie i z lotniska do różnych dzielnic obłężonego miasta ruszyły kolejne konwoje ONZ z pomocą humanitarną, głównie żywnością i lekami.

Z Litwy po wiedzę

W Białymstoku i Gdańsku będą studiowali studenci z Uniwersytetu Wileńskiego. Na wydziale lekarskim białostockiej Akademii Medycznej dwudziestu i pięciu na stomatologię oraz pięciu na stomatologię w Gdańsku. W Wilnie kandydaci zostali przeegzaminowani przez wykładowców AMB. W Polsce utrzymanie gwarantuje im stypendium fundowane przez rząd polski w wysokości 1 mln 200 tys. zł miesięcznie na mieszkanie, jedzenie i małe kieszonkowe. (JAB)

Tak widać uważają wojskowi z Łomży, do których jako pierwszych został przekazany w poniedziałek 6 bm. około godziny 8 rano meldunek z Posterunku w Piątnicy: — Na podwórku, w niewielkiej odległości od domu, leży świeżo wykopany z ziemi niewypał! Leżał tamże jeszcze po dwóch pełnych dobach...

Niewypał nie z-jac

— Jak powiedział oficer, którego wkrótce przystano z łomżyńskiej jednostki — poinformował nas Janusz Krzyżanowski z Piątnicy, właściciel owego znaleziska — był to prawdopodobnie pocisk od moździerza. W pełni uzbrojony, zardzewiały, pochodzący z okresu II wojny światowej. „I jeśli wybuchnie, może zburzyć i pół domu” — dodał na koniec wizyty.

Zwykle wojsko jest prezentowane w superlatywach, tym razem jednak reakcje jego reprezentantów były zaskakujące. Czytelnik zamknął dzieci (6 i 11 lat) w domu, że-

Ciąg dalszy na str. 2

KAT na LIPY

— Tylko przyszedł, a już siekierą zaprowadza swoje porządki — podawano sobie z ust do ust.

Bakałarzewo aż zatrząsło się od plotek. W złowrogię wieści chodziło o nowego proboszcza ks. Jacka Z., który faktycznie swoje urzędowanie na bakałarskiej parafii zaczął od...

wycięcia trzynastu starych lip rosnących na przykościelnej posesji. Dotknęło to niektórych bakałarszewan do żywego. Wydzwaniiali do licznych redakcji, monitorowali placówki ochrony środowiska,

oficjalnie postawiono nawet problem na posiedzeniu zarządu gminy.

— Nie ma w tym żadnego naruszenia prawa, ksiądz dostał pozwolenie z urzędu na wycięcie starych, w większości chorych lip — odpowiada Andrzej Szczodruć, sekretarz UG w Bakałarzewie.

— Wydaje mi się, że problem tkwi w czym innym. Ludzie rozdmuchali sprawę z czystej zazdrości, ponieważ ksiądz pozwolił zabrać drzewo tym, którzy pomagali przy ścinie. Dla wszystkich nie wystarczyło, ot i cała sprawa.

Proboszcz Jacek Z. jest zdziwiony pomówieniami. — Jeżeli parafianie mają pretensje, zapraszam do siebie. Wyjaśnimy wszystko. Nie mam sobie nic do zarzucenia, miałem pozwolenie z gminy, lipy to próchno, które najwyżej da się spalić w piecu.

Skoro jednak mowa o drzewach, zamierzam właśnie zabrać się za porządkowanie cmentarza. A ponieważ każda nekropolia to zabytek, rozmawiałem już na ten temat z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków — kończy ksiądz Z.

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Pogoda

Dziś zachmurzenie małe, w dzień okresami umiarkowane. Temperatura maksymalna 22–24 st. C., minimalna w nocy 10–12 st. C. Wiatr słaby zmienny później z kierunków południowych.

Jutro słonecznie i bez opadów, ciepło.

(ela)

Rząd Suchockiej

Prezydent mówi „tak“

Na spotkaniu z Hanną Suchocką w środę, tuż przed wyjazdem na szczyt KBWE do Helsinek prezydent Wałęsa zaakceptował jej kandydaturę na premiera i skład rządu siedmiu partii postsolidarnościowych. Wkrótce potem Wałęsa przesłał do Sejmu wniosek o odwołanie Waldemara Pawłaka.

„Przychylając się do wniosku koalicji prezydent zaakceptował kandydaturę na premiera pani Hanny Suchockiej i skład zaproponowanego rządu” — powiedział po ponad półtoragodzinnym rozmowie rzecznik Andrzej Drzyckiński.

Pomyślne zakończenie rozmów koalicyjnych spowodowa-

ło, że najprawdopodobniej jeszcze w tym tygodniu (piątek—sobota) Sejm na nadzwyczajnym posiedzeniu zwolni z funkcji Pawłaka, powoła Suchocką i po przesłuchaniach w komisjach głosować będzie nad składem jej rządu.

Pomimo wyjścia z koalicji PC, chrześcijańsko-ludowa czwórka (ZChN, PL, SLCh i PCh-D) otrzymuje w nowym rządzie 12 ministerstw, a mała koalicja (UD, KLD i PPG) — dziesięć, choć ta ostatnia ma w „siódemce” przewagę pod względem liczby posłów. Ale rachunek ten zmienia nieco paru ministrów formal-

Ciąg dalszy na str. 2

Od tygodnia palą się łąki torfowe na Czerwonych Bagnach

PALENIE ZAB

Połonezem Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łomży z kołosem na dachu i 110 na liczniku ruszamy w kierunku Rajgródu. Ze śmigłowca będziemy obserwować pożar bagien.

Po drodze mł. bryg. Zbigniew Szulczewski z KW PSP w Łomży opowiada zdarzenie z poprzedniego dnia. Wyczerpany przez Zarząd Lasów Państwowych śmigłowiec zatankował paliwo w Białymstoku. W drodze powrotnej strażacy dostrzegli pożar i ugasili go. Wode do podczepionego do śmigłowca „wiadra”

Ciąg dalszy na str. 2

Chcesz się ogłosić w „Kurierze Porannym” — znajdź „dojście” do redaktora naczelnego! Chcesz wygrać z „Porannym”?... Szczegóły w magazynie „Tydzień”

MALUCH dla CIEBIE



Jutro zaczynamy!

Emeryci i renciści mogą zrobić do 1.455.600 zł brutto, czyli do 60 proc. kwoty bazowej, stanowiącej podstawę ostatniej waloryzacji emerytur i rent. Wówczas zachowują prawo do pobierania emerytury lub renty w pełnej wysokości — poinformowała Hanna Nowogórska-Kuźnik, główny specjalista w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej.

Ile może emeryt?

Dodała, że jeżeli emeryt lub rencista zarabia więcej niż 1.455.600 zł, ale nie przekracza 2.911.200 zł, traci z emerytury lub renty tylko 24 proc. kwoty bazowej. Dopiero gdy zarobki emeryta lub rencisty przekroczą 2.911.200 zł — emerytura i renta ulega zawieszeniu.

Równocześnie, gdyby zarobek emeryta lub rencisty osiągnął w 1992 r. przekroczył kwotę 16.868.400 zł, np. o 1 mln zł emeryt mógłby — wg projektu rozporządzenia — uniknąć zmniejszenia emerytury lub renty. Jeżeli wpłaciłby kwotę przekroczoną na fundusz ubezpieczeń społecznych. (PAP)

Zanim wyjadą kombajny

Do żniw pozostało niewiele czasu. Niektórzy twierdzą, że w południowej części Białostoczczyzny mogą się one rozpocząć już o około 20 lipca. Sprządy do prac przygotowują zarówno rolnicy indywidualni, jak i jednostki usługowe. W wielu SKR-ach nie ustalono jeszcze cen usług.

W SKR w Grajewie trwają przeglądy maszyn, w tym pięciu posiadanych kombajnów. Wykonywano jedynie drobne naprawy. Grójewska SKR zatwierdziła cenę za godzinę użytkowania prasy — 220 tys. zł. Są propozycje, aby za godzinę pracy kombajnu pobierać opłatę w wysokości 500 tys. zł, wializacji — 180 tys. Nie wiadomo jednak czy zostaną one zatwierdzone przez Radę Nadzorczą, złożoną w większości z rolników.

SKR w Korycinie posiada sześć kombajnów i cztery prasy, w większości nowe, użytkowane przez dwa — trzy sezony. Nie zatwierdzono jeszcze cen usług kombajnowania, wstępnie skalkulowano ją na 380 tys. zł za godzinę. Natomiast za wynajęcie prasy usługobiorca zapłaci 180 tys. zł.

Konkurencja jest duża — twierdzi prezes, Michał Soljan. — Teraz my szukamy klientów, zamówienia przyjmujemy od każdego.

W Spółdzielni Produkcji i Usług Rolniczych w Wyszkach ceny ustalono w marcu: kombajn — 400 tys. zł, prasa — 250 tys. Mogą one ulec zmianie w zależności od popytu na usługi. Pracownicy Spółdzielni muszą skończyć 130 ha zbóż, uprawianych we własnym gospodarstwie. Dysponują siedmioma Bizonami i jedną wializacją. Tę ostatnią wykorzystuje się głównie u osób będących w trudnej sytuacji finansowej (posiadających niewiele gruntów).

W gminie przybyło osiem kombajnów prywatnych, znajduje się również około 200 wializek — mówi prezes Spółdzielni, Jan Prokopiuk. — Sądzę, że większość rolników będzie zbierała zboża kombajnami, bo to wychodzi taniej niż wializacją (drogi sznurak, a później trzeba jeszcze wykonać omloty). Postaramy się wykonać prace wszystkim chętnym, bez tworzenia długich kolejek. Trwają remonty maszyn. Nie ma problemów z zaopatrzeniem w części, były tylko mieć pieniądze na ich zakup.

Chcieliśmy prowadzić także skup zbóż — mówi prezes Jan Prokopiuk. — Okazało się jednak, że bank nie ma środków na kredyty preferencyjne na ten cel, choć obiecał je minister rolnictwa. Podobnie było z kredytem niższej oprocentowania na kupno nawozów, my chcieliśmy 100 mln zł, bank przyznał tylko 20 mln. (gs)

Amerykański rekonesans

Dziś na zaproszenie Izby Przemysłowo-Handlowej przyjeżdża do Białegostoku John Edwards — radca handlowy Ambasady Amerykańskiej w Warszawie. W czasie pobytu na Białostoczczyźnie spotka się w piątek z wicewojewodą białostockim — Aleksandrem Usakiewiczem i prezydentem Białegostoku — Lechem Rutkowskim.

Rada amerykańska ma także zamiar odwiedzić Białostockie Zakłady Przemysłu Owcowego-Warzywne i Fabrykę Dywanów „Agnella”.

W sobotę p. Joan Edwards przebywać będzie w Białowieży.

Niewypał nie zając

Ciąg dalszy ze str. 1

by przypadkiem nie zaczęły bawić się intrygami żelastwem, do „aresztu” trafił też domowy pies. Czekał cierpliwie prawie trzy doby, by po interwencji usłyszeć, że ktoś zapomniał przekazać meldunek i radę: — Proszę to zabezpieczyć i czekać.

Już zaczęliśmy jako redakcja prosić łomżyńską policję o ciągły nadzór nad stwarzającym zagrożenie miejscem, gdy pertraktację przerwał telefon od Pana Krzyżanowskiego z Piątnicy. Dzwonił z ulgą: — Właśnie zabrali żelastwo...

My też odetchnęliśmy z ulgą!

(nom)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

DOM jednorodzinny, sprzedam 433-233.

g 6932-9

WOJT GMINY RADZIŁÓW w porozumieniu ze Spółcznym Komitetem Budowy ogłasza w dniu 14 lipca 1992 r.

PRZETARG NA: 1. Inspektora budowy szkoły.

2. Wykonawcę tej budowy

Informacja na temat budowy i warunków przetargu w Urzędzie Gminy.

Oferę składać można do 14 lipca 1992 r. do godz. 9. Inwestor zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

g 6932-1

Prezydent mówi „tak”

Ciąg dalszy ze str. 1

nie bezpartyjnych, jak Krzysztof Skubiszewski czy Andrzej Milczanowski, których „czwórka” uważa za sympatyków małej koalicji.

Sporny resort współpracy gospodarczej z zagranicą po Adamie Gliapińskim (PC) ma wziąć liberal Andrzej Arendarski, ale nie jest jasne, czy „siodemka” już się zgodziła na odejście od koncesji np. na import paliw, czego żądała Unia i KLD.

KRZYSZTOF LESKI

Palenie zab

Ciąg dalszy ze str. 1

zaczępnęli z pobliskiego stawa w Rudzie. Natychmiast zjawili się właściciele z prestansami, że strażacy kradną ryby. Na jej żądanie policja w Grajewie musiała wszcząć dochodzenie o kradzież ryb przez ludzi z helikoptera.

Pięć po jedenastej jesteśmy na tymczasowym łódzku, po chwili nadlatuje śmigłowiec i pierwsze ostrzeżenie strażaków: — Nie podchodźcie do maszyny od tyłu bo wciągnie pod śmigła. Startujemy, pasy na brzuch, ochraniające na uszy, żółdki w gardle.

Po pięciu minutach lotu jesteśmy nad bagnami białobrzańskimi. Od tygodnia pająk się ląki torfowce koło rezerwatu Czerwone Bagno. Przez kilka dni próbowali walczyć z ogniem pracownicy Białobrzańskiego Parku Krajobrazowego. Bezsukcesie. Ładujemy na rejonie leśnym Dębce, gdzie od dwóch dni pożar torfowisk gaszą strażacy z Grajewa. Ciągłymi z piugiem oburują płonący teren. Strażacy odgarniętą ziemię polewają wodą.

Liczybą szkolną, Licea, technika i szkoły zawodowe w województwie suwalskim nie uzbierały w tym roku zaplanowanej liczby uczniów. Tylko w samym Elku jest ponad 200 miejsc dla absolwentów szkół podstawowych. Na ostry niedobór cierpi także Augustów, Dąpspuda, Sejny, Giżycko. Młodzież nie chce się uczyć, czy ciagle nie zdecydowała się na wybór właściwego kierunku edukacji?

— Przyczyna leży jeszcze gdzieś indziej — twierdzi Mirosław Hartung, wizytator Kuratorium Oświaty w Suwałkach.

— W tym roku młodzież zdecydowanie preferowała elektronikę i kierunek ekonomiczny. Dla przykładu, w suwalskim LE na 120 miejsc zgłosiło się ponad 300 chętnych. To samo dotyczyło Elku. Kusily takie przedmioty jak bankowość, rachunkowość, podstawy marketingu. Cóż, znak czasów — dodaje M. Hartung.

Z obserwacji poczynionych przez kuratorium wynika raczej, że niedawny ośmiolatek, który nie zdecydował się na wybór szkoły średniej, Ci, którzy nie dostali się z braku miejsc przeniesli „papiery” do innych szkół i bezpiecznie czekają na pierwszy dzwonek, obłani nadal szukają i kuja do egzaminów sierpniowych.

— Ciękawostką jest spora liczba wolnych miejsc w szkołach zasadniczych. Tam nie obowiązują egzaminy. Myślę jednak, że słabsi uczniowie najpierw zechcą spróbować swoich sił w gimnazjum. M. Hartung jest zdania, że za wcześnie na wyrokowanie o widmie pustych klas.

W licznych rozmowach prze-

Dziś do wygrania 2.000.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI									
6	7	3	2	2	1	1			

Jeżeli numer Twojego dowodu osobistego zgadza się z numerem zamieszczonym na kuponie — wygrasz Pulę, o ile nikt nie zgłosi się do redakcji, zwiększa się o 200 tys. zł dziennie. Ale na tym nie koniec. W wolne krańki kuponu wpisać numer własnego dowodu i wysłali go lub przynieść do redakcji. W każdą niedzielę o godz. 17 losujemy nagrody pocieszenia — 500 tys. zł. ZYCZYMY POWODZENIA!

poją się o brzozy, na szczęście na razie nie palą się. Pożarne będą dodatkowo plugi do oborywania terenu. Mi. bryg. Zbigniew Sulczyński w imieniu wojewody łomżyńskiego zapewnił, że do gaszenia pożaru zostanie dostarczony potrzebny sprzęt m. in. od przedsiębiorstw melioracyjnych. Rzecz rozbija się o koszty. Ich część pokryta zostanie z funduszu ochrony środowiska.

— Moglibyśmy ściągnąć tu wszystkie strażę pożarne z województwa i w ciągu trzech dni zużyć paliwo przewidziane na cały rok. Tańszym sposobem gaszenia pożaru jest oborywanie płonących terenów. Poza tym pożar torfowiska jest pożarem nietypowym, gaszenie wymaga czasu.

Pożar torfowisk płonących pod Moskwą w latach 70. trwał dwa lata. My postaramy się uporać z tym, w ciągu tygodnia, najprawdopodobniej do najbliższego deszczu — mówi Zbigniew Sulczyński.

Zagrożone są nie tylko bagna. Leśnicy oczekują od wojewody wprowadzenia zakazu wstępu do lasu. Łatwiej byłoby im uchronić lasy przed pożarami.

WIESŁAW KOŁOWSKI

NIECHEĆ CZY NIEUCTWO?

prowadzonych w szkołach podstawowych, nikt nie potwierdza tezy o niechęci do kontynuowania nauki. Jednostkowe przypadki kończenia edukacji na szkole podstawowej trafiają się w niektórych wiejskich szkołach.

— To prawda, że nie mamy jeszcze kompletnych danych, ale raczej wszyscy wybierali się do szkół średnich — mówi dyrektorka jednej z suwalskich podstawówek.

Brakiem ostatecznych danych i ciągłą ich płynnością tłumaczy zaistniałą sytuację także Janina Wróblewska, sekretarz LO w Augustowie.

— Właściwie nie zamykają się drzwi od pytających. Przychodzą uczniowie, zasiągają informacji rodzice. Dotychczas skompletowaliśmy pięć pierwszych klas, mamy miejsce na szóstą. W sierpniu jesteśmy do dyspozycji wszystkich zdających.

W wyrażeniu nieślasku podpaty natomiast szkoły rolnicze. Dość gęsto rozlokowane na terenie województwa suwalskiego mają w tym roku niedobór przekraczający 220 miejsc. W technikach — 119, w szkołach zasadniczych — 102, co już na oko stanowi 7 pełnych klas. W tym akurat przypadku trudno będzie liczyć na wariant optymistyczny. Wszystkich lawek nawet do września nie da się zapewnić adeptami sztuki rolniczej.

Szkoły podstawowe w Su-

INSTRUMENTY MUZYCZNE... oraz magnetowid skradli ze szkoły podstawowej nieznani sprawcy w Taborzalkach gm. Dobrzyńsko Kosielskie. Straty ok. 30 mln. zł.

NAPAD RABUNKOWY... miał wczoraj miejsce w Białymstoku na ul. Sienkiewicza obok wiaduktu kolejowego. Nieznani sprawcy obrabowali przechodzącego mężczyznę uderzeniem w tył głowy, po czym zabrali mu 800 tys. zł i inne drobne przedmioty.

EKSPRESEM

WYPADK DROGOWY...

wydarzył się wczoraj w miejscowości Szymany na trasie Grójew-Białystok. Samochód marki „Polonez” przekroczył linie ciągła na jezdni i zmusił Fiat 126p do zjeżdżania do rowu. Passażerowie fiata przebywający w szpitalu.

WYŁOWIONO Z RZĘKI...

Płomień zwołki 56-letniej kobiety, która wyszła z domu na jogody dnia 6 lipca i nie powróciła. Śledztwo w toku.

GWALT...

zgłoszono w Elku w dniu wczorajszym. Jego ofiarą padła 56-letnia dziewczyna. Sprawca choć jest znany, nie został jeszcze ujęty.

ŚSUTK CIELAT...

skradziono z pola w miejscowości Łaki gm. Pisz. Straty wyniosły 10 mln zł.

ZAKUPY

z „GAZETĄ”

Dziś drukujemy piąty kupon Zakupów z Gazetą i sklepów Anna z Grajewa, ul. Kolejowa 6. Komplet pięciu kuponów wyciętych z Gazety, naklejonych na kartkę pocztową i nadesłanych lub przyniesionych do redakcji do 17 lipca br. weźmie udział w losowaniu koszyka zakupów wartości 300 tys. złotych, który dla naszych Czytelników ufunduje sklep Anna.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
ANNAN
Grójew, ul. Kolejowa 6, tel. 36-64
• AGD • WINO • PIWO • NAPJE
Kupon 5
Zyczymy udanych zakupów

dzie — 8 miejsc, Melioracji Wodnych w Giżycku — 25 miejsc, Rolnicze w ZSR w Białej Piskiej — 31, Rolnicze w Dąpspudzie — 26, Rolnicze w Sejnach — 34 miejsca; na podbudowie ZSZ; Technikum Ekonomiczne w Suwałkach — 10 miejsc, Elektromechaniczne w Suwałkach — 12, ZSBud-Elekt. w Augustowie — 10, Rolnicze w Białej Piskiej — 12 i Rolnicze w Sejnach — 16 miejsc.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach: 25 sierpnia — język polski i 26 sierpnia — matematyka o godz. 10.

Zasadnicze Szkoły Zawodowe (bez egzaminów): ZSZ nr 2 w Augustowie; ślusarz-spawacz — 26 miejsc, tokarz — 27; ZSZTech. w Suwałkach; ślusarz-spawacz — 30, tokarz — 37; ZSRol. w Białej Piskiej; rolnik — 39 miejsc, mechanizator rolnictwa — 30; ZSRol. w Dąpspudzie; rolnik — 13; ZSRol. w Elku; rolnik — 10; ZSRol. w Giżycku; rolnik — 10 miejsc; ZSRol. w Oleku; mechanizator rolnictwa — 14 miejsc; ZSRol. w Sejnach; rolnik mechanizator — 24 miejsc.

Dokładnych informacji udzielają zainteresowane szkoły i Poradnie Wychowawczo-Zawodowe.

GRAZYNA MIKŁASZEWICZ

o * o

Jak nas poinformowała Kuratorium Oświaty i Wychowania w Suwałkach w szkołach średnich województwa są jeszcze wolne miejsca dla absolwentów szkół podstawowych. Oto ich wykaz:

Licea ogólnokształcące: nr 1 w Augustowie — 21 miejsce, nr 2 — 60 miejsce, nr 2 w Elku — 57, Goldapi — 27, w Oleku — 30, w Orzysz — 28, nr 1 w Pisz — 30, w Przerosi — 10, w Sejnach — 30, w Węgorzewie — 15, w Wydminach — 18 miejsce.

W technikach (5-4-letnich): Mechaniczne w ZSZ nr 2 w Augustowie — 13 miejsc, Mechaniczne w ZSM-El. w Elku — 30, Odrzędzowe w ZSO w Elku — 43 miejsca, Chemiczne w Elku — 35, Technologicz. w Elku — 11, Przemysłu Drzewnego w Rucianem Nidzie — 47 i Ochrony Środowiska w Rucianem Ni-

DIREKTOR Pracowni architektonicznej i inżynierskiej w Białymstoku (spółka z o.o.) mgr inż. Andrzej Iwanicki zgłosił opinię o projekcie budowlanym PTK nad zabudówkami kultury w Bielsku Podlaskim — mgr inż. arch. Tadeuszowi Millerowi podaniem go do sądu za to, że ów zdyskwalifikował wartość dokumentacji odbudowy karczmy piwnej z XVIII w. w tym mieście, wykonaną przez pracownię.

Karczma jest unikalnym, późnobarokowym zabytkiem, stanowiącym nieodłączny element pierzei rynkowej w Bielsku — powiada p. Miller.

— To dzieło wysokiej klasy architektonicznej i inżynierskiej. Przez wiele lat była ona zaniedbana i zaczęła się sypać. Uznano, iż nie można jej poddać gruntownemu remontowi. Zburzono więc i zdecyd-

owano się na odtworzenie obiektu z zastosowaniem normatywów prawa budowlanego. Czy można tak po prostu stoczyć do zabytków? Myślę, że nie. To jest zalegalizowana dewastacja!

Dyrektor Andrzej Iwanicki twierdzi, iż nie było mowy

o ratowaniu konstrukcji karczmy w poprzednim stanie.

Wiele zmian wymusiła zima ekonomia. Inwestor — Urząd Miejski wręcz zalecił, abyśmy pamiętali o funkcji

użytkowej, jaką karczma będzie spełniać współcześnie.

Mieście się w niej będą m.in. zakłady usługowe oraz lokale mieszkalne. Zarządy p. Millera, że po dyktando wykonaliśmy dokumentację, są bezpodstawnie i zniesławiające dobre imię firmy.

W sprawie tej zadzwonił mi do Biura Paszportów Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku:

— Postępujemy zgodnie z zasadami Kodeksu Administracyjnego — powiedział Walenty Podgórski — z-ca kierownika tego biura. Zgodnie z nim od momentu wypłynięcia wniosku o wydanie paszportu do jego wydania musi upłynąć miesiąc. Staramy się, by termin ten nie przedłużał się. Jeden z artykułów tego kodeksu reguluje również postępowanie w różnych przypadkach podania o przyspieszenie terminu wydania paszportu — mianowicie można go wydać w krótszym terminie jedynie w razie wypadku, którego potwierdzeniem niezwłocznie (pożręb, choroba) z kraju, do którego dana osoba stara się wyjechać. Widocznie tym razem nie było takich wiarygodnych podstaw.

[?] Przeczytałam dzisiaj w „Gazecie”, „Masz problem — Zadzwoń”. Ja dzwonię nie na dyżur reportera, ale po poradę: co mam robić, moja kotka nie chce nie jeść tylko mięso wolowe. Boję się, że to mięso nie dostarcza jej odpowiedniej ilości witamin, że zachoruje. Próbowałem dawać jej rybę surową i wędzoną, inne mięso, ale ona nie chce. Co mam robić?

Szczegółowych porad dotyczących tej sytuacji udzieli mi w magazynie „Gazeta” za tydzień w rubryce „Wśród zwierząt” na stronie zawierającej porady. Jeśli Twój kot lub pies nie chce jeść — zadzwoń do nas.

Swoją drogą warto wiedzieć, że nadal wszystkich sprzedawców obowiązują rozporządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z września 1970 r. o zgłaszaniu wad artykułów żywnościowych. Ponieważ w sklepach spożywczych też nie uświadczymy zwyczajnych prześwietlarek do jaj, niedzko-kupuje się je zepsute. Zgodnie z owym zarządzeniem — o czym poinformowano nas w Klubie Federacji Konsumentów (tel. 211-13) można je zwrócić najpóźniej następnego dnia po zakupie. Natomiast niezwłocznie po wykryciu wady, a najpóźniej tego samego dnia można reklamować: mleko, śmietanę, napoje mleczne, wyroby kulinarne, lodę, świeże ryby, owo-

ce i warzywa, nietrawne wyroby garmażeryjne, tzw. nie utrwalone (np. salatkę jarzynową, itp.).

— Pochlebiam nam fakt, że (Bazarnik) swoim dziennikarskim okiem wyłowił nasz, niepozornie wyglądający minitor oraz dokładnie zapoznał się z firmowym menu — napisał do Gazety Janusz i Maria Ługowscy właściciele sympatycznego punktu kulinarnego wyróżniającego się estetyką i jadalni- sem spośród wielu innych znanych mi z różnych bazarów i targowisk.

Piszą też, że zdziwił oboje ironiczny stosunek, tu cytuję: „Szanownego pana redaktora” — i dalej — do państwowej posady, w której pracowali ponad 12 lat temu, podczas gdy rynek przy ul. Kawalerzyjskiej istnieje od kwietnia.

I kto tu jest ironiczny — vide ów cudzysłów — do kogo? A swoją drogą w tej rubryce bezbarwni się nie liczą, a już na pewno nie zaliczyłbym doń „Bazarnika”.

BAZARNIK

Pokoju. Nie utrzymują ścisłego kontaktu ze swoimi rodakami, wolą mieć polskich przyjaciół!

— Znaleźliśmy się tutaj, ponieważ spełniliśmy wymagane warunki; brak dzieci poniżej lat 16, dobry stan zdrowia predestynujący do pracy z ludźmi, konkretne kwalifikacje przydatne w kraju, do którego się jedzie — stwierdza Ellen Elliot — Co trzy miesiące jesteśmy zobowiązani wysyłać raport o przebiegu naszej działalności do władz Korpusu. Wójt pracuje z władzami miasta, układa się dobrze i mam nadzieję, że nasza działalność niedługo faktycznie przyniesie konkretne efekty.

JOLANTA GADEK

Wybrali Białystok, gdyż odpowiadało im jego położenie i wielkość. Mieszkają w budynku przy ul. Siatarskiej, w którym kiedyś było przedszkole. Miasto zobowiązało się zapewnić ochotnikom mieszkanie, wynagrodzenie umożliwiającej w miarę dostateknie życie otrzymują z Korpusu

— Jest to program ludzi dla ludzi — mówi ELLEN ELLIOT — ochotniczo KORPUSU POKOJU. — Nie przynosimy niczego więcej, niż to, co możemy dać jako ludzie.

Amerykański Korpus Pokoju powstał 1 marca 1961 r. z inicjatywy prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Jest to niezależna Agencja Rządu Stanów Zjednoczonych odpowiadająca jedynie przed prezydentem. W ciągu trzydziestoletniej działalności Korpusu jego wolontariuszami było w sumie 125 tysięcy obywateli amerykańskich, uczestniczą-

cych w programach różnego typu w 95 krajach.

— Wyśleliśmy podanie do siedziby Amerykańskiego Korpusu Pokoju w Polsce prosząc o skierowanie do naszego miasta dwóch ochotników — mówi

Ewa Bończak-Kucharczyk, wiceprezydent Białegostoku. — Za wcześnie jeszcze, by mówić o konkretnych efektach ich działalności, chociaż już widać ich pozytywny wpływ na naszych pracowników.

Przed przybyciem do naszego miasta ochotnicy ci przez trzy

— Znaleźliśmy się tutaj, ponieważ spełniliśmy wymagane warunki; brak dzieci poniżej lat 16, dobry stan zdrowia predestynujący do pracy z ludźmi, konkretne kwalifikacje przydatne w kraju, do którego się jedzie — stwierdza Ellen Elliot — Co trzy miesiące jesteśmy zobowiązani wysyłać raport o przebiegu naszej działalności do władz Korpusu. Wójt pracuje z władzami miasta, układa się dobrze i mam nadzieję, że nasza działalność niedługo faktycznie przyniesie konkretne efekty.

JOLANTA GADEK

Wybrali Białystok, gdyż odpowiadało im jego położenie i wielkość. Mieszkają w budynku przy ul. Siatarskiej, w którym kiedyś było przedszkole. Miasto zobowiązało się zapewnić ochotnikom mieszkanie, wynagrodzenie umożliwiającej w miarę dostateknie życie otrzymują z Korpusu

— Jest to program ludzi dla ludzi — mówi ELLEN ELLIOT — ochotniczo KORPUSU POKOJU. — Nie przynosimy niczego więcej, niż to, co możemy dać jako ludzie.

Amerykański Korpus Pokoju powstał 1 marca 1961 r. z inicjatywy prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Jest to niezależna Agencja Rządu Stanów Zjednoczonych odpowiadająca jedynie przed prezydentem. W ciągu trzydziestoletniej działalności Korpusu jego wolontariuszami było w sumie 125 tysięcy obywateli amerykańskich, uczestniczą-

cych w programach różnego typu w 95 krajach.

— Wyśleliśmy podanie do siedziby Amerykańskiego Korpusu Pokoju w Polsce prosząc o skierowanie do naszego miasta dwóch ochotników — mówi

Ewa Bończak-Kucharczyk, wiceprezydent Białegostoku. — Za wcześnie jeszcze, by mówić o konkretnych efektach ich działalności, chociaż już widać ich pozytywny wpływ na naszych pracowników.

Przed przybyciem do naszego miasta ochotnicy ci przez trzy

— Znaleźliśmy się tutaj, ponieważ spełniliśmy wymagane warunki; brak dzieci poniżej lat 16, dobry stan zdrowia predestynujący do pracy z ludźmi, konkretne kwalifikacje przydatne w kraju, do którego się jedzie — stwierdza Ellen Elliot — Co trzy miesiące jesteśmy zobowiązani wysyłać raport o przebiegu naszej działalności do władz Korpusu. Wójt pracuje z władzami miasta, układa się dobrze i mam nadzieję, że nasza działalność niedługo faktycznie przyniesie konkretne efekty.

JOLANTA GADEK

Wybrali Białystok, gdyż odpowiadało im jego położenie i wielkość. Mieszkają w budynku przy ul. Siatarskiej, w którym kiedyś było przedszkole. Miasto zobowiązało się zapewnić ochotnikom mieszkanie, wynagrodzenie umożliwiającej w miarę dostateknie życie otrzymują z Korpusu

— Jest to program ludzi dla ludzi — mówi ELLEN ELLIOT — ochotniczo KORPUSU POKOJU. — Nie przynosimy niczego więcej, niż to, co możemy dać jako ludzie.

Amerykański Korpus Pokoju powstał 1 marca 1961 r. z inicjatywy prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Jest to niezależna Agencja Rządu Stanów Zjednoczonych odpowiadająca jedynie przed prezydentem. W ciągu trzydziestoletniej działalności Korpusu jego wolontariuszami było w sumie 125 tysięcy obywateli amerykańskich, uczestniczą-

cych w programach różnego typu w 95 krajach.

— Wyśleliśmy podanie do siedziby Amerykańskiego Korpusu Pokoju w Polsce prosząc o skierowanie do naszego miasta dwóch ochotników — mówi

Ewa Bończak-Kucharczyk, wiceprezydent Białegostoku. — Za wcześnie jeszcze, by mówić o konkretnych efektach ich działalności, chociaż już widać ich pozytywny wpływ na naszych pracowników.

Przed przybyciem do naszego miasta ochotnicy ci przez trzy

— Znaleźliśmy się tutaj, ponieważ spełniliśmy wymagane warunki; brak dzieci poniżej lat 16, dobry stan zdrowia predestynujący do pracy z ludźmi, konkretne kwalifikacje przydatne w kraju, do którego się jedzie — stwierdza Ellen Elliot — Co trzy miesiące jesteśmy zobowiązani wysyłać raport o przebiegu naszej działalności do władz Korpusu. Wójt pracuje z władzami miasta, układa się dobrze i mam nadzieję, że nasza działalność niedługo faktycznie przyniesie konkretne efekty.

JOLANTA GADEK

Wybrali Białystok, gdyż odpowiadało im jego położenie i wielkość. Mieszkają w budynku przy ul. Siatarskiej, w którym kiedyś było przedszkole. Miasto zobowiązało się zapewnić ochotnikom mieszkanie, wynagrodzenie umożliwiającej w miarę dostateknie życie otrzymują z Korpusu

— Jest to program ludzi dla ludzi — mówi ELLEN ELLIOT — ochotniczo KORPUSU POKOJU. — Nie przynosimy niczego więcej, niż to, co możemy dać jako ludzie.

Amerykański Korpus Pokoju powstał 1 marca 1961 r. z inicjatywy prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Jest to niezależna Agencja Rządu Stanów Zjednoczonych odpowiadająca jedynie przed prezydentem. W ciągu trzydziesto

LATEM, PRZED LATY...

(9 VII 1932
— Gazeta Białostocka
— „Dzień Dobry”
— RODZICE
— PILNUJcie CIOREK!

Latem rozpoczyna się zwykle sezon między narodowego handlu kobietami. W okresie wakacyjnym białostocki eksport do domów rozkoszy na eksport za granicę, do Argentyny i Brazylii.

Na dowód naszego ostrzeżenia niechaj posłuży przysłowia: „Kobieta matura, a matura Tankowa, która po skończeniu gimnazjum chciała wyjechać na Litwę, do swojej zamężnej cioci.

W poszukiwaniu bezpiecznego sposobu przedostania się przez kordon graniczny, młoda i urodziwa paniąka udala się za radą znajomych do niejakiego Mariana Ackiego, który, mając kontakty handlowe z przemysłnikami, mógł ułatwić podróż.

Acku przyrzekł natychmiast bezinteresowną pomoc i najbliższym autokarem udali się oboje do Filipowa, gdzie mieli w odpowiednim momencie przekroczyć „zieloną granicę”.

W jednym z przydrożnych zastawów kupiec usiłował jednak znieślić Tankównę. Ta spoliczkowała napaśnika. Wówczas Acki zagroził, że jeśli Tankowa nie wyjdzie z Filipowa, to on, Acki, wyjdzie z Filipowa.

Dziewczyna uciekała przez okno i, głośno wołając o pomoc, zaalarmowała pobliski patrol K.O.P.

Ackiego aresztowano. Okazało się, że jest to Chaim Kinkiel, od dawna zajmujący się tajnym wywozem do Prus niemieckich dziewcząt z województwa białostockiego.

MOL



Podobno w Uwiohcie jakiś mężczyzna targnął się na życie, bo jego żona wiała „flac”, w pampersa, a on nie z tego nie mógł wyścisnąć.



Gdy mówi się o Tatarach na Białostocczyźnie, natychmiast wymieniane są dwie miejscowości: Bohoniki i Kruszyń. Po wzięciu tutaj w latach 70. XVII w. król Jan III Sobieski osadził grodzką szlachtę zaskutych żołnierzy, ich tatarskich wraz z rodzinami. Ich potomkowie pozostają w tych wsiach do dzisiaj i choć już nie mogą być Tatarami, pamiętają jednak o swoich korzeniach.

TATARY POD TYKOCINEM

Warto wiedzieć, że ludność tatarska pojawia się na Podlasiu na długo przed panowaniem króla Sobieskiego. Np. Zygmunt August, ostatni z Jagiellonów, osadził Tatarów w latach 60. XVI w. pod Tykocinem. Mielł on pełnić służbę wojskową w zanku tykocińskim, wózie królewskiej listy, wypełniać różne, pilne polecenia. W rejestrze poborowym z 1590 r. wymieniona jest cała wieś Tatarów, osiadła na 3 wioskach szlacheckich.

Wielu Tatarów pod Tykocinem istnieć do dzisiaj. Mijamy ją, jadąc z miasta, przez most na Narwie, w kierunku Kruszyń. Jednak, w odróżnieniu od Bohonik i Kruszyń, nie ma tutaj muru, zaś tradycja orientalna przez tutejszych mieszkańców nie jest w żaden sposób kulturowa. Po dawnych mieszkańcach pozostała tylko nazwa.

MOL

Wakacje — a wraz z nimi okres wzmożonego kupowania wszelkiego rodzaju konserw. Konserwy są niezastąpione na spływach kajakowych czy pieszych wędrówkach po oddalonych od wsi i miasteczek ostepach. Wprawdzie cięża w plecaku, ale pozwalają się unieść, a w większych sklepach terenowych atrakcyjnych turystycznie sieci sklepowej. Na razie w sklepach pojawiają się konserwy dość powoli.

SZYNKA, RYBA, MANDARYNKA

(mówiły oczywiście o dużym wyborze, a nie o dyżurnej wolowinie we własnym sosie), ale na giełdach towarowych panuje duży ruch.

Ceny? Najtańsze są konserwy rybne, oferowane m.in. przez Giełdę Lublin w cenie 4,3-4,8 tys. za puszkę (import z Rosji) oraz — krajowe po 5,8-10 tys. za puszkę. Duży wybór konserw rybnych był na sesji katowickiej giełdy „Junior”. Sprzoty w oleju kosztowały 6 tys., sardynki — 4,8 tys., ostrobok — 4,7 tys., pulpety rybne w pomidorach — 4,4 tys., makrele w sosie własnym — 4,5 tys. Wszystkie ceny — za puszkę 250-260 g.

Lubiana mielonka wołowa (puszka 300 g) kosztowała na

ato z Gazetą

W dobrych dla Funduszu Wczasów Pracowniczych (i pracowników) czasach, 90 proc. skierowań wykupywały zakłady, a załogi pokrywały tylko część należności. W tym roku do biura FWP w Białymstoku, będącego placówką Zarządu Okręgu

MIZERIA WCASOWA

Północno-Wschodniego, zgłosili się w tym celu tylko dwa zakłady.

Najtańsze wczas są obecnie dla przeciętnego pracownika też za drogie. Złazszcza, jeśli się weźmie pod uwagę koszty przejazdu. Podobnie jest z rencistami i emerytami. Stosowana przez Zarząd Okręgu zasada udzielania im 20 procentowej zniżki do domu „Mewa” w Gdańsku-Sobieszewie oraz sprze-

daż skierowań na raty poza sezonem, też nie jest wystarczającą zachętą; mało było chętnych na wyjazd.

W czasie wakacji, niektóre rodziny znajdując jeszcze pieniądze, aby skorzystać z wczasów nad morzem. Ze względu zdro-

wotnych udają się tam z dziećmi. Koszt turnusu w lipcu i sierpniu kształtuje się w granicach 1.330 tys. zł — 2,5 mln zł.

Górami interesują się tylko amatorzy. Leżą skierowania do Zakopanego, Krynicy, Karpacza. Do górskich miejscowości można wyjechać już za 1.190 tys. zł, albo 1.300 tys. zł. Na lipiec i sierpień białostockie biuro FWP dysponuje ok. 800 skierowaniami. (a)

Z wizą i bez wizy

Być albo nie być w DANII — oczywiście być! Ten niewielki, obłany z trzech stron morzami kraj zaprasza swą gościnnością i basznową (prawie z Andersena) Kopenhagą. Potomkowie Wikinów są ludźmi statecznymi i spokojnymi, bardzo dbającymi o swój kraj.

koron duńskich (1 USD = 6,3 DKK), dobrze rozwinięta sieć schronisk młodzieżowych — 35-67 DKK. Przy zakwaterowaniu na campingu wymagany jest zakup karnetu, które obniża cenę noclegu. Poza tym popularne jest wynajmowanie kwatery na farmach — część należności moż-

DANIA

W porównaniu z innymi państwami skandynawskimi Dania jest stosunkowo tania. Właśnie o Kopenhagę przyjeżdżają Szwedzi i Norwegowie na zakupy. Oczywiście nie polecamy długich wczasów bez polskich konserw, ale w Danii można smacznie i w miarę tanio zjeść w małych barach.

Hotele raczej drogie, zwłaszcza w stolicy — 600-2500

na spłacić w ramach pomocy gospodarzowi.

Największą atrakcją turystyczną jest Kopenhaga ze słynnym miasteczkiem Tivoli. Rajem dla dzieci jest Legoland w miasteczku Brande.

Do Danii można się dostać drogą morską (prom ze Szwecji) i lądową. Autokar z Warszawy kosztuje ok. 650 tys. zł, pociąg z przesiadką w Berlinie — ok. miliona. (tkk)

BAJKA NA LATO



Rys. Mariusz Jastrzębski

ZDROWIE w podróży

Wodę wolno pić tylko przegotowaną. Należy oczyścić, lecz w warunkach biwakowych zbyt często lekceważony. Strumyczki, małe jeziora wydają się kryształne. Niestety, pragnienie może na ugasić jeszcze tylko w niektórych górskich potokach. Wszędzie indziej wodę trzeba uzdatniać.

Najprościej — gotując. Głina wód — bakterie, a nie tylko.

letni fotoreporter

Dziś znów Konrad Zbrozek,

który tym razem wypatrzył na plaży Miss Polonie '91 Karinę Wojciechowską. Nic w tym jednak dziwnego — letni fotoreporterzy fotografują wszystko i wszystkich — od wódzów po misski.

wamy też dwa razy mniej paliwa.

— bezpieczny w użyciu, ponieważ nie się z niego nie wyleje,

— hermetyczne zamknięcie daje nam możliwość wykorzystania go jako pojemnika na wędlinę, ser itp.,

— można w nim odświeżać stare pieczywo,

— przystępna cena (zakup oczywiście u obywateli byłego ZSRR),

— można w nim gotować na kuchenie gazowej, elektrycznej, nad żarem z ogniska, na ruszcie (należy wtedy zabezpieczyć plastikowe uchwyty przed spaleniem).

Jednak przed użyciem szybkowaru należy bardzo dokładnie zapoznać się z przepisami jego użytkowania. W następnych odcinkach przepisy.

SOBIEKRADEK

SKARBY UKRYTE W NECKU

Augustowski Jezioro Necko szczególnie pięknie wygląda o zachodzie słońca. Ziolor blask długą smugą ciągnie się po wodzie. Jedną z legend głosi, że blask ten pochodzi od złotych rubli znajdujących się na dnie. Przewoźnik, który wiozł wypłatę dla robotników, którzy budowali Kanał Augustowski, zatopił przez nieuwagę całą kłotę. Przerazony tym co się stało, a szczególnie grozącymi mu konsekwencjami, nagłe zmarł.

Inna legenda głosi, że wojska napoleońskie, uchodząc w r. 1812 z Rosji, utopili w jeziorze zarobowany złoty dzwon.

Poszukiwacze podwodnych skarbów jak do tej pory nie natrafili na owe złote ruble ani złoty dzwon. Wspaniały odbłask wciąż jest na Necku. (h)

elita na leżakach

Prof. Krzysztof Zwierz — prorektor ds. naukowych AMB marzy o popłynięciu na jeziorze w Skorpach. Jest tam, jak twierdzi przemle towarzystwo żeglarskie.

Ewa Bończek-Kucharczyk — wiceprezydent miasta Białegostoku na razie na urlop się nie wybiera. Ma zbrojny zamiar pojechać gdzieś zimą i to tam, gdzie jest ciepło. Gdzie? Pani prezydent jeszcze nie wie. (JAB)

zagadki gasniczego

W naszym KONKURSIE POZARNICZYM kolejny. DRUGI ZESTAW PYTAŃ. W lipcu, w Lesie z Gazetą zamieszczymy cztery takie zestawy (pierwszy ukazał się w „GW” 2 lipca br.). Przypominamy, że należy zaznaczyć kołkiem prawidłową odpowiedź. Całość (cztery zestawy pytań z zaznaczonymi odpowiedziami i kuponami konkursowymi 1, 2, 3, 4) należy prze-

APEŁ DYREKTORA GENERALNEGO LASÓW PAŃSTWOWYCH DO SPOŁECZENSTWA W ZWIĄZKU Z KATASTROFALNĄ SYTUACJĄ POŻAROWĄ W LASACH

Trwająca od ponad 2 miesięcy susza na znacznej części naszego kraju, a także niewielkie opady deszczu na pozostałej jego części spowodowała bardzo silne wysuszenie ściółki leśnej, wpływając na łatwość powstawania pożarów leśnych.

Sytuacja jest katastrofalna. Codziennie, od końca maja do dnia dzisiejszego, notujemy po kilkaset pożarów lasów, których części pomimo ofiarności strażaków, leśników i niejednokrotnie mieszkańców wsi, obejmują znaczne powierzchnie.

Ilość pożarów lasu w roku bieżącym przekroczyła dwukrotnie liczbę pożarów lasu powstałych w całym 1991 r., a ogólna powierzchnia zniszczona jest ponad trzykrotnie większa. Przyjmując, że spalanie jednego hektara lasu przynosi wymierną stratę w wysokości ca 80 mln zł, należy określić, że poniesione w br. przez Las. Państwowe straty z tego tytułu sięgają już kilkuset miliardów złotych.

Musimy sobie wszyscy zdać sprawę, że jest to ogromna strata ponoszona przez całe polskie społeczeństwo.

W związku z powyższym o raz biorąc pod uwagę fakt, że na radykalną zmianę sytuacji mogą wpłynąć jedynie długotrwałe opady deszczu, co w świetle prognoz meteorologicznych nie jest w najbliższym czasie spodziewane, zwracamy się do całego społeczeństwa, a zwłaszcza do wszystkich, którzy

— pracują i odpoczywają w lesie lub jego sąsiedztwie, — przechodzą lub przejeżdżają przez lasy, — z serdeczną prośbą i gorącym apelem o zachowanie maksymalnej ostrożności w postępowaniu się materiałami mogącymi spowodować pożar lasu.

Apelejuj także o udzielenie wszelkiej możliwej pomocy w wykrywaniu pożarów, alarmowaniu, a także ich gaszeniu.

Proszę pamiętać, że w obecnych warunkach każdy powstały pożar grozi zniszczeniem nie tylko lasu, ale może zagrażać życiu ludzi przebywających w lesie, osadom, ośrodkom wypoczynkowym, całym wsiom i osiedlom leśnym.

Dyrektor generalny Lasów Państwowych mgr inż. Andrzej Rodziewicz

Eros w słońcu

I w erotyce biurokracizm: zwolnienia ze swego etatu u twojej dziewczyny nie uzyskasz nie załatwiasz obywateli seksualnie.

Samotność seksualnego długodystansowca tym dotkliwsza, gdy nie może on realizować bieżących zadań.

Tytanic męskiego seksu rozbija się o lodowicę oziębłości piciowej partnerki.

ZBIENIOW WADYD

stać do 3 sierpnia br. pod adresem: „Gazeta Współczesna”, 15-550 Białystok, ul. Suraska 1, z zaznaczeniem „Lato z Gazetą — konkurs pożarniczy”.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane emne nagrody, a wśród nich m.in.:

6. Minimalna odległość materiałów palnych od elektrycznych urządzeń grzewczych powinna wynosić:

a) 0,6 m b) 0,7 m c) 0,8 m d) 0,9 m

7. Sądzą, to:

a) ciężki bosak dachowy, b) topór strażacki, c) łopata

8. Kadet, to słuchacz szkoły: a) podoficerskiej, b) chorążych, c) oficerskiej

9. W pomieszczeniu przeznaczonym na spotkanie młodzieży, powinny być dwa wyjścia ewakuacyjne. Jeżeli ilość osób wynosi:

a) 10 osób, b) 50 osób, c) 100 osób

10. W jakiej minimalnej odległości od budynku można rozgrzewać smole do konserwacji pokrycia dachowego?

a) 2 m b) 3 m c) 5 m

KONKURS STRAŻACKI KUPON Nr 2 „LZG” — lipiec 1992

„MARTWA CISZA”

Czy chcecie Państwo odbyć podróż w świat Hitechockowskiego strachu. Jeśli tak, to naprawdę warto obejrzeć film Phillipa Noycea „John Ingram i jego żona”. Wypływając swoim jachtem w kierunku Wielkiej Raty Koralewej, Podczas rejsu ratują od śmierci z palącego się statku rozbitka. Kiedy jednak Ingram zagłębia się w przeszłość nieoczekiwanego gościa odkrywa okrutną prawdę. Rozbitek okazuje się psychopatą, który zamordował całą załogę poprzedniego statku. Zaczyna się mordera gra o kobiecie. Rolę pani Ingram kreuje Nicole Kidman.

Obsada: Sam Neill, Nicole Kidman, Bille Zane; Reżyseria: Phillip Noyce; Dystrybucja: ITI Home VIDEO.

„ZMIJA”

Sekretna operacja — wojskowa kończy się fiaskiem, gina niewinni ludzie. James Macalla odmawia udziału w okrutnej zbrodni. Przerazony tym, co zobaczył ucieka kradnąc dokumenty dotyczące akcji. Zanim zdola je wykorzystać, w zagadkowej sposób ginie w wypadku samochodowym. Samochód był pułapką zastawioną na Jamesa. Jego żona odkrywa

wsą prawdę. Podejmuje działania mające na celu wyjaśnienie mityfikacji. Czy jej się to uda?

Obsada: Linda Purl, James Tolkan, David Michael Sterling, Ken Foree; Reżyseria: Peter Maris; Dystrybucja: VIDEO RONDO.

KUPON NR 28

Jak kończy się film wg powieści Henryka Sienkiewicza „W Pustyni i w Puszczy”.

- małżeństwem bohaterów
- śmiercią bohaterów
- rozstaniem bohaterów

Nagrodę z 26 edycji konkursu wygrała pani Walenty Sarnacka z Zambrowa. Najstojniejszym komikiem

francuskim jest Louis de Funès. Nagrodę wysłany pocztą.

Sklep VIDEO RONDO Białystok ul. Wyszyńskiego 2 a, Handlowiec III lok. 87, tel./fax 288-47 w. 287

Proponuje Państwu filmy dystrybutorów: VIDEO RONDO-ITI-MUVI-HAN-NA BARBERA-PLEOGRAF-BEST FILM-TOP VIDEO-NUC Zapraszamy do naszego sklepu!!!

Wojewoda Łomżyński ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży.

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wyższe wykształcenie specjalistyczne lub pokrewne,
- staż pracy — minimum 3 lata,
- znajomość zarządzania i organizacji pracy domów kultury,
- umiejętność kierowania zespołami ludzkimi,
- dobry stan zdrowia.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

- pisemne opracowanie koncepcji działania i rozwoju Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży,
- krótkie uzasadnienie przystąpienia do konkursu,
- kwestionariusz osobowy,
- odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje i staż pracy oraz opinię z ostatniego miejsca pracy.

Oferty z dokumentami należy składać w terminie 30 dni od daty ukazania się ogłoszenia, pod adresem: Urząd Wojewódzki w Łomży, Wydział Spraw Społecznych, ul. Nowa 2.

k 2377-1

WAGI elektroniczne TEC

uchylne, elektroniczne Lubelskich Fabryk Wag

Elektroniczne KASY

rejestrujące, restauracyjne, systemowe, TEC

- * Odważniki
- * Metkownicy
- * Papier do kas, kalkulatorów, ksero
- * Lady chłodnicze
- * Transport 8 ton z rampą samodzielną — kraj

15-113 Białystok, Szosa Północno-Obwodowa 38 (BIAZET, VIII p.) P.W. 420 • tel. 753-022 w. 264, 564 • fax 761-212, 754-949 • tlx 852534

Obsada: Linda Purl, James Tolkan, David Michael Sterling, Ken Foree; Reżyseria: Peter Maris; Dystrybucja: VIDEO RONDO.

k 2299-0

PPH „SUPER” Sokółka

ul. Pocztowa 1, tel. 46-18

oferuje do sprzedaży:

1. Kosiarki elektr. do trawników, cena det. za 1 szt. — 700.000 zł
2. Sznurek snopowiąz. syzłowy, cena det. za 1 kłęb — 5500 zł
3. Sznurek do prasy (biały), cena det. za 1 kłęb — 85.000 zł Dg 4622-0

OSRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

Grajewo, ul. Szkolna 18 tel. 25-43.

ZAPRASZA

Rozpoczęcie kursu 15.07.92 r. godz. 16.

Jg 6255-1

BLACHA ocynkowana falowana, falowanie, rury, ryny, rurhaki, rynhaki

NAJTANIEJ Zakład Metalowy Krupniki 20 k.Starosielski tel. 513-793 g 6032-0

Lg 6681-0

Bogdanowi Domasiewicz wyraża głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI składają ją: dyrekcja i pracownicy WBPP w Łomży

Lg 6069-1

Orzeł WAM Łódź — JAGIELLONIA 3:6

„Złoci chłopcy” R. Karalusa

Piłkarzom Jagiellonii udało się powtórzyć sukces swoich kolegów sprzed czterech lat. W rewanżowym finałowym meczu o mistrzostwo Polski juniorów pokonali oni w Aleksandrowie Łódzkim Orła WAM Łódź 6:3 (4:2).

JAGIELLONIA: Kudrycki — Bagiński (od 76 min. Aleksin), Jurkowski, Rokicki, Piekarski — Bogusz, Poniewozik, Chańko — Tomar, Citko, Frankowski.

Gospodarze liczyli chyba przed meczem na odrobienie strat z poprzedniego spotkania, dlatego też od pierwszych minut gry postawili na atak.

Przyniosło to skutek w postaci gola Bekierowa w drugiej minucie. Riposta biało-stoczan była bardzo szybka. W 6 min. wyrównał Tomar. Orzeł nie dawał jednak za wygraną i konsekwentnie zmierzał do wyrównania, ale w 22 min. Chańko podwyższył na 1:2 dla Jagiellonii. Riposta gospodarzy nastąpiła 9 minut później, kiedy Kępa z rzutu karnego wyrównał. Było to jednak wszystko co potrafil zrobić zawodnicy z Łodzi. W cztery minuty później Tomar podwyższył na 3:2, zaś dwie minuty potem Frankowski po rzucie wolnym u-

stalił, strzałem głową, rezultat pierwszej połowy na 4:2 dla „JAGI”.

Po takim przebiegu pierwszej połowy zawodnicy obydwu zespołów najwyraźniej doszli do wniosku, że wszystko jest już jasne i nie w kwestii wyniku nie da się zrobić, dlatego też po przerwie kibice mogli obejrzeć jeszcze ładniejsze widowisko. Na piłkarze nieco sobie odpuszcili, pozwalając przez to pokazać się gościom. W 52 min. Krata po solowej akcji zdobył trzeciego gola dla swojej drużyny. (mag)

Kolebka golfa?

Wiedeńska firma „Viena International”, do której należy m.in. hotel „Amber-Baltic” w Międzyzdrojach, sponsoruje 10-osobową szkółkę golfową, do której uczęszczają dzieci z Kołczewa i Wiselki. Jak poinformował trener Ales Rint, po 2-miesięcznym szkoleniu, najbardziej utalentowani będą mieli szansę treningów także na zagranicznych polach golfowych.

Kołczewo ma więc szansę stania się kolebką polskiego golfa.

Historia I.O. w amputce

Melbourne-1956

Następne, XVI Igrzyska odbyły się na antypodach. Nie było konkurencji, w której nie padałyby rekordy olimpijskie i świata. Udział wzięło 3343 sportowców z 67 krajów. Była to dla Polaków bardzo trudna olimpiada. Daleka podróż, aklimatyzacja, duży koszt. Do Melbourne poleciała ekipa niezbyt duża, dobrana, z szansami na medale. Zdobyliśmy ich w Australii 9. Złoty, 4 srebrne i 4 brązowe.

Złoty medal wywalczyła kontynuatorka tradycji Konopackiej i Walasiewiczówny, studentka stomatologii — Elżbieta Duńska-Krzesińska. Uzyskała ona w skoku w dal 6,35 m i wyrównała tym ustanowiony przed Igrzyskami własny rekord świata. Polka stała się już sławną na olimpiadzie w Helsinkach, m.in. ze względu na długi złoty warkocz, którym 18-letnia panienka wtedy się chlubiła. W jednym ze skoków w Helsinkach uzyskała daleką odległość, ale ponoć warkocz zostawił ślad na skoczni i przez to zmierzono jej o wiele słabszy wynik. Do startu przygotowywała się w Melbourne pod okiem swojego męża a zarazem trenera, Andrzeja Krzesińskiego.

Wspaniały sukces odnieśli w Melbourne szablisi. Węgierski fехmistrz, major Janos Kevey wyszukał w Polsce grupę utalentowanych i młodych chłopców, których zaczął szkolić niemal od podstaw. Polacy zaczęli wygrywać w Melbourne ze starymi mistrzami, stali się rewelacją w tym sporcie, zdobyli miano „cudownych dzieci”. Wywalczyli drugie miejsce w srebrny medal, a indywidualnie na drugiej pozycji uplasował się Jerzy Pawłowski. Taki sam sukces odniósł Adam Smelczyński — z zawodu lekarz stomatolog — specjalizujący się w strzelaniu do rzutków.

W finale rzutu oszczepem do przedostatniej kolejki prowadził Janusz Sidło wynikiem 79,98 m. Rzucił on metalowym oszczepem typu „Held”. Był on nieco grubszy i bardziej opływowy niż drewniany. Nie wiodło się natomiast przyjacielowi Sidła, Norwegowi Egilowi Danielsenowi. Sidło podał mu w pewnym momencie swój oszczep radząc, by nim rzucił. W chwili, gdy oszczep poszybował, wyrzucony ręką Danielsena, zerwał się wiatr i normalny drewniany oszczep tak daleko by nie poleciał, a metalowy dosłownie pruł powietrze i wyładował na odległość 85,71 m! Jednym rzutem Norweg odebrał Polakowi i złoty medal, i rekord świata. A jednak Sidło pierwszy gratulował koleżkę sukcesu.

XVI Igrzyska zostały po raz pierwszy w historii przeprowadzone nie tylko w dwóch różnych państwach, ale także na innych kontynentach. Ze względu na obowiązującą w Australii sześciomiesięczną kwarantannę przy wwozie koni, MKOl, musiał powierzyć organizację konkurencji hipicznych już nie tylko innemu miastu, lecz państwu. Olimpiada najlepszych jeźdźców odbyła się w połowie lipca w Sztokholmie, a więc ponad cztery miesiące przed zawodami w Melbourne.

W tym czasie, gdy sportowcy węgierscy przygotowywali się do startu na arenach w Melbourne, wojska sowieckie atakowały Budapeszt. Tam młodzież węgierska nie walczyła o medale, ale ze śmiercią. Nie pozostało to bez echa podczas Igrzysk. Solidaryzując się z narodem węgierskim reprezentacje Szwajcarii, Hiszpanii i Holandii wycofały się z udziału w Igrzyskach XVI Olimpiady.

L. TARASIEWICZ



Elżbieta Duńska-Krzesińska.

EURO '92

Nagrody wylosowane

Od zakończenia tegorocznych mistrzostw Europy minęło już trochę czasu. Kilka tygodni przed ich rozpoczęciem ogłosiliśmy konkurs polegający na odgadnięciu wyniku meczu otwarcia EURO '92 — Francja — Szwecja oraz na wytypowaniu zestawu i wyniku spotkania finałowego.

Dzisiaj wyniki naszego konkursu. Z trafieniem rezultatu meczu Francja — Szwecja nie było większych problemów. Spośród kilkuset — 43 kupony trafiły. Jak zapewne wszyscy kibice pamiętają, spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Laureata konkursu wylosował Dariusz Bayer, a jest nim p. Jan Stankiewicz z Sejna, zamieszkały przy ul. Łakowej 28/22. Gratulujemy. Nagrodę w postaci kalkulatora przesyłamy pocztą.

Nagrodę pocieszenia otrzymał Mirosław Kondratiuk z Białegostoku, mieszkający przy ulicy Stromej 41 m 18.

Znacznie większe problemy mieli nasi czytelnicy z wytypowaniem zestawu i wyniku meczu

finałowego. Zdecydowana większość stawiała na drużynę Niemiec, Holandii i Francji. Zdarzały się też reprezentacje Anglii i Włoch. Tylko jedna osoba wytypowała prawidłowy skład pojedynku finałowego. Była to p. Beata Sidorowicz, zamieszkała przy ulicy Branieckiego 27/54 w Białymstoku. Mimo że postawiła na finałowe zwycięstwo Niemców, postanowiliśmy przyznać jej nagrodę, którą jest aparat fotograficzny. Nagrodę pocieszenia — kalkulator — otrzymał p. Mirosław Sidorowicz — ul. Paderewskiego 5/10, Gódkap. Wyślemy ją pocztą.

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy, a uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie. Jednocześnie przypominamy, że od sierpnia na naszych łamach zagości ponownie nasza zabawa tylko dla kibiców, polegająca na odgadywaniu wyników już pierwszoligowych występów Jagiellonii. (tkk)

LOTTO

DUŻY LOTEK
5 — 8 — 12 — 17 — 20 — 39
EXPRESS LOTEK
16 — 19 — 20 — 21 — 40

Piłkarscy idole Białegostoku

Wróżyli mu krótką karierę...

W pamięci kibiców najdłużej pozostają napaścicy. To oni właśnie sprawiają swoim fanom największą radość. Jednym z nich był Jerzy Zawisła.

Do białostockiej Jagiellonii trafił w 1973 roku z Sandecji Nowy Sącz. Budowlani nie byli wtedy mocną drużyną. Kiedy nastąpiło połączenie Włókniarza z Jagiellonią, tylko trzech zawodników z ekipy żółto-pomarańczowych mieściło się w kadrze pierwszego zespołu. Mimo to Jurek był pewniakiem na pozycji środkowego napaścika. W tym czasie w Polsce zaczynało być głośno o Andrzeju Szarmachu. Zawisła preferował podobny styl gry. Nie bał się ryzyka. Do piłki starał się dojść nawet w takich sytuacjach, kiedy ryzykował własnym zdrowiem. Koledzy z drużyny przepowiadali mu krótką karierę... „Siwy” jakby nie brał tych uwag do serca. Po prostu robił swoje. Strzelał bramki w różny sposób: z dystansu, z bliska, piętą, głową. Potrafił ograć rywali na polu

karnym i zdobyć gola. Jako snajper był bardzo wszechstronny.

W sezonie 1974/75 awansował z Jagiellonią do II ligi. Białostoczanie pewnie utrzymali się w rozgrywkach, a Jurek z trzynastoma bramkami został wicekrólem strzelców. Podczas ligowych spotkań jego umiejętności zauważyli działacze awansującej wtedy do I ligi Arki Gdynia. „Siwy” był takim zawodnikiem jakiego potrzebowali. Szybko dogadano się i Zawisła pojechał do Gdyni. Wydawało się, że Jurek następnego szczebla kariery pokona spacerkiem. Początek w Arce miał znakomity. W meczu z Wisłą Kraków strzelił trzy bramki, miał pewne miejsce w składzie. Nawet trenujący reprezentację Jacek Gmoch był nim zainteresowany. Nadszedł mecz ze Stalą Mielec. Marian Kosiński, obrońca Stali nigdy nie zaliczał się do futbolowych artystów. Przeciwnie — jego specjalnością była tzw. „czarna robota”. W

spotkaniu Arki ze Stalą był „plastrem” Zawisłana. Piłkarz z Mielca swoje zadanie wykonał aż za dobrze. Wyeliminował „Siwego” z gry, tyle że na bardzo długo. Jurek doznał kontuzji, po której już nie odzyskał dawnej dyspozycji. Spełniła się przepowiednia jego kolegów z Jagiellonii, że będzie miał krótką karierę...

Próbował wrócić na boisko. Zaliczył niecały występ w finale pucharu Polski z Wisłą Kraków w 1979 r. wygranym przez Arkę 2:1, ale jesienią w europejskich pucharach już nie wystąpił...

Po kilku nieudanych zresztą próbach powrotu do futbolu postanowił spróbować szczęścia w Ameryce. Szybko zadomowił się w USA. Chciał ściągnąć żonę i znów miał pecha. Bilet lotniczy małżonki był z datą 12 grudnia 1981. Zostawił w Polsce dumę swoją i klubu, bo jak dziś wspominają działacze Arki, pani Basia była ozdobą loży

honorowej na stadionie podczas każdego meczu.

Dopiero po latach, żona wraz z trójką synów, spotkała się dzięki pomocy kolegów z Arki z mężem w USA.

(mag)

Ostatni sprawdzian

W najbliższą niedzielę na zwierzyńskim stadionie o godz. 17 odbędzie się ostatni sprawdzian lekkoatletów wyjeżdżających na mistrzostwa Polski juniorów i juniorów młodszych do Kielc (17—19. 07.br.).

Oprócz zawodników białostockich wystartują reprezentanci Ciechanowca i Ostrołęki, przebywający w naszym mieście na zgrupowaniu oraz zawodnicy łomżyńskiej Narwi. (ZD)

GAZETA
współczesna

KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZEŃ — tel. 251-16. ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel/fax 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26, tel/fax 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. Z A T R E S C O G Ł O S Z E N R E D A K C J A N I E O D P O W I A D A .

— dziennik regionalny. Redaguje kolegium: Wojciech Jarmolowicz (p.o. redaktora naczelnego), Grzegorz Daszuta (sekretarz redakcji), Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska, Grażyna Mildaszewicz, Joanna Pilicka. WYDAJE: „Kresy” BG, sp. z o.o., prezes Adam Dolistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45, p.o. REDAKTORA NACZELNEGO — tel. 277-10, SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-08, magazyn TYDZIEŃ — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18 i 232-41, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42, REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27.

REDAKTOR WYDANIA: Joanna Pilicka. REDAKTOR DEPEZOWY: Elżbieta Słupska. KIEROWNIK KOREKTY: Wanda Bochenko. DRUKOWAŁ: Janusz Matejczuk.